Rok III. Kraków-Podgórze, niedziela 5 listopada 1905. Nr 298.

NOWINY DLA WSZYSTKICH

DZIENNIK ILLUSTROWANY

Cena nru wszędzie 3 ct. (6 hal.)

PRENUMERATA w Krakowie i Podgórzu miesięcznie K. 1·40 za odnoszenie do domu dopłaca się 20 halerzy.
Na prowincyi miesięcznie K. 1·60
Prenumerata za granicą: miesięcznie 1 mk. 50 fen., 1 frank 80 ct.

OGŁOSZENIA za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 2 kor.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. Maryan Hupczyc (administr. „Nowin", Zacisze 7), od 9—1 w poł. i od 3—5 popoł.

We Lwowie skład i ekspedycya Agencya Sokołowskiego — Pasaż Hausmana 2. —

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: ulica Zacisze l. 7 (obok gmachu starostwa). Telefon Nr. 512.

Redaktor naczelny: LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya — (TELEFON 512) — od godziny 7 rano do godziny 8 wieczorem. — Rękopisów nie zwraca się.

„Nowiny" wychodzą codziennie. — Cena numeru 3 centy = 6 halerzy. — W poniedziałki i dni poświąteczne 2 centy.



Walka na barykadach przed fabryką w Moskwie (według „Daily Graphic.)

Telegramy z Królestwa Polskiego i z Caratu patrz na stronicy 5-tej.

Serce Polski zabiło..

Zabiło serce Polski! Życie narodowe wezbrało potężną falą w Warszawie, w naszej drogiej Warszawie, która mimo całego ucisku nie przestała być sercem Polski, a po uzyskaniu wolności stanie się ogniskiem, jednoczącem myśl polską...

W Królestwie Polskiem, kulturnem i uświadomionem (podobnie jak w Finlandyi) panuje spokój, niema rozruchów i pogromów żydowskich, któremi hańbi się ciągle motłoch rosyjski, ciemiężony i ciemny. W Warszawie utworzył się „komitet obrony narodowej", który kieruje ruchem narodowym. Strejk kolejowy trwa dalej aż do uzyskania pełni swobód. Dzienniki wychodzą bez cenzury.

Niestaty, Królestwo Polskie, zalane żołdactwem rosyjskiem, nie może wzorem Finlandyi podnieść otwarcie sztandaru niezawisłości (względnie autonomii). Królestwo nie ma dzisiaj dość siły, aby gubernatora zmusić do dymisyi, jak Finlandczycy zmusili swego. Trzeba do czasu znosić jarzmo zawisłości...

Sprawa wolności tryumfuje w Rosyi. I nie ma obawy, aby reakcya na dobre zatryumfowała.

Są tacy, co wskazują na przykład Austryi, gdzie po r. 1848 zapanowała ciężka era absolutyzmu. Ale Austrya w r. 1849 odniosła zwycięstwa we Włoszech i na Węgrzech. Rosya zaś jest militarnie złamana, a wewnątrz anarchią trawiona.

Z KRAJU.

Ksiądz zamordowany przez żebraka.

Z Grybowa pisze nasz korespondent: W Kamionce Małej, jednej wsi powiatu grybowskiego, przybył na plebanię włóczęga, prosząc o wsparcie. Ksiądz proboszcz widząc przed sobą wielce podejrzaną figurę, wezwał włóczęgę, aby opuścił plebanię w spokoju. Rozwścieklony żebrak uderzył silnie kijem proboszcza w głowę i uciekł. Wskutek uderzenia, nastąpiło pęknięcie czaszki i wstrząśnienie mózgu i proboszcz po dwudniowej strasznej męczarni, zakończył życie wczoraj 2 bm.

Na wiadomość o śmierci księdza proboszcza przybył na miejsce zbrodni ks. infulat dr. Góralik z Nowego Sącza w towarzystwie ks. wikarego i spisują inwentarz pozostałości.

Pogrzeb odbędzie się jutro. Za zabójcą czyni żandarmerya najenergiczniejsze poszukiwania.

Z miłości dla służącej.

Pod powyższym tytułem zamieściliśmy niedawno korespondencyę donoszącą o aresztowaniu i odstawieniu do sądu powiatowego w Krośnie właściciela dóbr Poraj, pana Tadeusza Bukojemskiego, pod zarzutem zabójstwa, dokonanego na osobie włościanina z Poraju, Jana Dońka.

Obecnie, na podstawie autentycznych informacyj, możemy w sprawie tej następujące szczegóły:

P. Tadeusz Bukojemski, dostawiony wprawdzie został do Krosna dnia 1 października br. jako poszlakowany w pierwszej chwili o zabójstwo Jana Dońka, lecz po przesłuchaniu, wypuszczono go zaraz na wolną stopę. Ze względu na toczące się obecnie śledztwo o tę zbrodnię przeciw Łucyi Torba, byłej służącej u p. Bukojemskiego, która pozostaje w areszcie sądu powiatowego w Krośnie, bliższych szczegółów na razie podać nie możemy. Współudział p. Bukojemskiego w tej zbrodni jest jednak wykluczony — gdyż świadkowie, którzy równocześnie z p. Bukojemskim weszli do zamkniętego domu, w którym zbrodnia została popełnioną, znaleźli już Dońka nieżywym. Również przeprowadzone

dochodzenia nie zaprowadziły peszlak, by p. Tadeusz Bukojemski utrzymywał jaki stosunek z Łucyą Turbą.

Sędzia policzkujący. Wielką sensacyę wywołała swego czasu w Limanowej, afera sędziego dra L. Ruczajewskiego, który pewną włościankę, po kilkakrotnem upomnieniu, aby mówiła ciszej podczas rozprawy, uderzył w twarz. — Nerwowy sędzia odpowiadał za to przed sądem karnym, przed którym tłomaczył się, że przyłożył tylko rękę do ust włościanki, by ciszej w sądzie się rozprawiała, jednak wcale jej nie uderzył. Sąd karny w Limanowy, uwzględniając tę obronę, uwolnił sędziego w zupełności od oskarżenia. — Ale prokuratorya państwa wniosła odwołanie do trybunału apelacyjnego w Nowym Sączu, przed którym 3 b. m. p. sędzia Ruczajewski zasiada na ławie oskarżonych. O wyniku rozprawy doniesiemy.

Rzeszów, 3 listopada 1905. (*Ogień piwniczny. — Śmierć skutkiem zatrucia. — Towarzystwo: Muzeum Przemysłowe.*)

Onegdaj wybuchł pożar w domu p. Izraela A. Langera w rynku, w centrum miasta. Pożar ten zaniepokoił wielce mieszkańców, albowiem domowi p. Langera i okolicznym groziła przez kilka godzin eksplozya znacznych zapasów nafty, pomieszczonych w składzie terpentyny itp. eksplozywnych materyałów, który właśnie padł ofiarą ognia. Pożar spowodował subjekt p. Kaltera, który zeszedłszy do pomieszczonego w piwnicy, w mowie będącego składu, obszedł się tamże nieostrożnie z światłem. Pożar zlokalizowano, a w rezultacie stłumiono przez zamurowanie w mowie będącej części piwnicy. Szkoda znaczna.

Ofiarą nieostrożnego obchodzenia się z karbolem padło życie ludzkie. 2 letnie dziecko dozorcy domu w kamienicy p. Fechtdegenowej, bawiąc się na podwórzu znalazło na śmietnisku flaszeczkę, napełnioną wodą karbolową i wypiło ją w dziecięcej nieświadomości. Śmierć nastąpiła po kilku godzinnych strasznych męczarniach. Dochodzenie sądowe w toku. Karygodny niedbalec dotychczas nie wyśledzony.

Przed kilkoma miesiącami zawiązało się w Rzeszowie celem popierania krajowego przemysłu Towarzystwo: Muzeum Przemysłowe. Obejmując w zasadzie swym programem całokształt akcyi w kierunku uprzemysłowienia kraju, kładzie w praktyce główny nacisk na podniesienie krajowego rękodzielnictwa. Pierwszym przejawem usiłowań młodego towarzystwa w tym kierunku jest wystawa prac terminatorów rękodzielniczych rzeszowskich i okolicznych. Wystawa ta, jak ogłaszają afisze, odbędzie się 19 b. m. Poza tem projektuje towarzystwo urządzenia w własnym lokalu, w gmachu Sokoła, stałej wystawy wyrobów krajowych.

Tarnów. Rada miasta Tarnowa uchwaliła z powodu czterdziestolecia ochotniczej straży pożarnej w Tarnowie wyrazić towarzystwu uznanie za gorliwą, wytrwałą i skuteczną działalność w wykonywaniu obowiązków strażackich, a naczelnikowi p. Jamrowiczowi uznanie, tak za długoletnią działalność i gruntowne wykształcenie podległej straży, jak i za jego poświęcenie się podczas gaszenia pożarów.

Z Zakopanego. Lista gości. Od początku roku do 1 listopada b. r. przybyło do Zakopanego 9.280 osób. W roku zeszłym liczba „gości" wynosiła w tym dniu 9.138.

Mikluszowice 3 listopada. Karol Manigel, który doznał silnego spalenia ciała, o czem donosiliśmy w poprzedniej korespondencyi, zmarł w szpitalu im. Franciszka Józefa w Bielsku.

Biała 3 listopada. Urzędnicy państwowi Białej i Bielska złączyli się w klub, będący jednym z oddziałów wiedeńskiego klubu urzędników państwowych. Celem nowego klubu jest popieranie duchowych interesów i zdobywanie gospodarczych korzyści dla swych członków. Na 193 urzędników Białej-Bielska, zgłosiło przystąpienie 143.

Przed kilku dniami znaleziono w Białej kobietę silnie pobitą, na której dwaj jacyś mężczyźni dokonali gwałtu. Obecnie schwytano już sprawców. Są to dwaj robotnicy: Franciszek Ryłko z Czańca i Wojciech Wieczorek z Bulowic.

Lipnik 3 listopada. Staraniem Koła włościańskiego T. S. L. odbędzie się w Lipniku publiczne zgromadzenie w niedzielę, dnia 5 listopada o godzinie 3 popołudniu. Tematem obrad: Wykład religii w języku polskim w miejscowej szkole ludowej.

Deputacya robotników z Bielska pod przewodnictwem ks. proboszcza Hausiakiewicza i posła Fijaka była dziś w Sejmie we Lwowie, aby poprzeć petycyę „Domu polskiego" w Bielsku o subwencyę.

Dziedzice 3 listopada. Robotnik Franciszek Hochman wracał onegdaj wieczerem podchmielony do domu. Kiedy przechodził przez tor kolejowy, nadjechał pociąg, a Hochman uderzony przez lokomotywę upadł na ziemię. Znaleziono go bezprzytomnego z raną na głowie. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza kolejowego dra Sigmunda, odesłano rannego do szpitala.

Obrazki rosyjskie.

Nikczemność czynownictwa i dzikość żołdactwa rosyjskiego ujawniły się strasznie w wielu miastach Rosyi.

Policya aranżowała w Odessie, Kijowie, Rostowie, Kiszyniewie **okropne pogromy żydów.** Setki ludzi padły w tych miastach ofiarą motłochu, podszczuwanego przez policyantów do rzezi.

W Odessie **rzeź, rabunek i walki** trwały przez dwa dni. Jeden z korespondentów angielskich donosi w drugim dniu rzezi:

„W chwili, gdy wysyłam depeszę, wojsko wytoczyło 100 karabinów maszynowych i rozstawia je po głównych ulicach. Przed mojem oknem przewieziono 26 wozów z rannymi.

Rozmawiałem z jen. gubernatorem Kaul-

---

56) KOLOMAN MIKSZATH

Czarodziejski parasol.

Powieść z węgierskiego.

— Trzeba było wołać....

— Kiedy tędy nikt nie przechodzi, to i nie usłyszy; aż dopiero rąb nie siekiery mnie ocuciło; pomóż dobry człeku, żądaj, ile chcesz, a dam ci.

— Zaraz, ale jak to zrobić? podam panu ścięty pniak, to może po nim pan wyleziesz.

— Nie mam siły z głodu i z bezsenności.

— Biedaczysko — myślał Jerzy, w tem przypomniał sobie, że ma w kieszeni jabłka pani burmistrzowej, rzucił mu je.

— Hola, proszę czerwonego nie zjeść, zapomniałem, że to nie moje.

— Dobrze.

— Któż pan jesteś?

— Jestem proboszcz z Glogowy.

— Jerzy osłupiał. Straszne rzeczy, czary i cuda, czy co?

— Dobrodzieju, zaraz pomogę, proszę chwilę cierpliwości.

Pobiegł szybko ku powozowi i już z daleka wołał:

— Janie, przywiąż konie do powozu, zdejm uzdy, zabierz i przynieś je do mnie, a spiesz się.

Jan mruczał, kiwał głową, ale usłuchał. Sumował tylko, co to ma znaczyć; chyba, że pan jego, jak ów Gabryel — wyrwidąb w boju, złapał niedźwiedzia i chce go zaprządz. Powiązali uzdy i spuścili je do wąwozu.

— Proszę się owinąć rzemieniem, a my będziemy ciągnąć do góry.

Z biedą udało im się wywindować proboszcza po śliskiej, gliniastej ścianie wąwozu. Ładnie wyglądał, jak bryła błota, oczy podsiniałe, policzki zapadnięte z głodu i z niespania. A był to, jak wiemy, taki przystojny i zażywny mężczyzna, wtedy, gdyśmy go poznali przed kilkunastu laty. Teraz mu już siwe nitki głowę popstrzyły, ale mimo powalania widoczną była z oblicza dobroć i łagodność. Tylko biedaczek zeszczupłał z latami.

— Jakżeż panu mam dziękować; jakiż cud pada tutaj przywiódł?

Chciał iść do strumienia, żeby się umyć, ale się pokazało, że miał nogę zwichniętą i w krzyżach ból. Wzięli go pod ręce i pomalutku prowadzili, raczej nieśli do powozu.

Po drodze odpoczywali, sadzali go na ściętych pniach, no i mieli czas gawędzić.

— Ale jakże dobrodziej w nocy tu się zabłąkał?

Otóż oczekiwał wczoraj powrotu siostry, która miała przyjechać ze stacyi z damą do towarzystwa. Gdy nie przybyły w porę, zaniepokoił się pod wieczór i wyszedł naprzeciw leśną drożyną. Szedł coraz dalej, wstępował na pagórki, żeby się rozglądnąć, czy nie jadą. I przyszło mu na myśl, że może zboczyły na dłuższą, ale dobrą drogę koło młyna. Niezawodnie i z drugiej strony dawno już do domu przybyły. Więc nawrócił i dla pośpiechu szedł na przełaj ścieżynką. Otóż dyabeł pośpiechu wziął go na pokuszenie. Zrobiło się ciemno, ścieżki nie było widać i wpadł do wąwozu.

— Drogie dziecko, jak ona się tam niepokoi...

— No, ale przewaliło się, za dwa, trzy dni dobrodziej wydobrzeje, byle się nasmarować, wykąpać i przespać.

— To się panienka ucieszy, jak dobrodzieja przywiedziemy.

— Opatrzność łaskawa... A panu szanownemu jestem wdzięczny; tylko modlitwą wynagrodzić mogę, ale proszę, z kimże mam to szczęście?

— Dr Jerzy Wibra.

— Sławny adwokat! Mój Boże, taki młodziutki; prawdziwie tylko łaska opatrzności pana sprowadziła.

— Ale szkoda, że pan nie jesteś jakim biednym studentem, mógłbym się odwdzięczyć mojemu zbawcy. Panu przecież nic ofiarować nie mogę...

— Kto to wie?

— Proszę, nie żartuj pan, racz powiedzieć...

— No tak i jabym właśnie dobrodzieja chciał o coś prosić...

— Proszę, proszę, z całego serca...

— Przyszło mi na myśl, że dobrodziej masz coś w moim powozie.

— Ja, w powozie?

— O czem dobrodziej nie wie, a coby mnie uszczęśliwiło.

Ksiądz wyciągnął rękę:

— Cokolwiekby było, bierz, jest twoją własnością!

Ciąg dalszy nastąpi.

barsem, któremu powiedziałem: „Cały świat uczyni pana odpowiedzialnym za to, co się dzieje".

Odpowiedział mi: „Uczyniłem, co mogłem — ale liczba wojska jest niewystarczająca. Początek wszystkiemu dały niewczesne manifestacye z czerwonymi sztandarami i z carskimi portretami. Nie mogę dziś gwarantować bezpieczeństwa obywateli i cudzoziemców. Dlatego ostrzegam, aby nikt z domu nie wychodził".

Korespondent dodaje, iż, jego zdaniem, cała ta anarchia i rzeź zorganizowane zostały przez czynowników, aby w ostatniej jeszcze chwili uczynić próbę udaremnienia konstytucyi.

Anglik, nazwiskiem Peniston, właściciel wielkiej fabryki, został napadnięty przez tłum. Z trudem zdołał przekonać atakujących go, że jest chrześcianinem. Rozdał on także między tłum pieniądze i wino i w ten sposób okupił swój dom.

W śródmieściu nie można pokazać się na ulicy, gdyż ze wszystkich balkonów i okien strzelają. Wojsko daje co chwilę ognia ze wzgórz, okalających miasto. — Portu strzegą żołnierze z kartaczownicami. Oświadczają oni, że przy pierwszym ataku podpalą domy, znajdujące się w pobliżu.

Istotnie około godz. 2 po południu słychać było zewsząd ogień kartaczownic. — Rozróżniano także odgłos strzałów rewolwerowych. W całem mieście rozstawiono artyleryę. Nikt nie wie, skąd tłum ma tyle broni, ale faktem jest, że każdy niemal ulicznik jest uzbrojony.

Starcia z wojskiem zdarzały się w każdem mieście.

Z Moskwy, gdzie z powodu konstytucyi ogromny zapanował entuzyazm, donoszą, że tylko przytomności jenerała Rudnewa należy zawdzięczać, że nie przyszło do strasznego rozlewu krwi. Kilkudziesięciotysięczny tłum otoczył więzienie, żądając wypuszczenia skazańców. Nagle nadeszło wojsko w wielkiej liczbie i stanęło, gotowe do strzału. Wtedy jenerał Rudnew stanął przed tłumem i wskazując na mundur jeneralski, zawołał:

— Pierwsza salwa niechaj we mnie trafi!

Wobec tego żołnierze opuścili karabiny.

Z Królestwa Polskiego.

Dzielni kolejarze warszawscy.

Na wiecu publicznym w Warszawie w warsztatach kolei warszawsko-wiedeńskiej w d. 31 października pracownicy kolei żelaznych Królestwa Polskiego jednogłośnie przyjęli następującą uchwałę:

„Manifest carski z dnia 30 października nie daje żadnej gwarancyi, że jego przyrzeczenia nie pozostaną czczemi słowami. Manifest może okazać się jednym z manewrów, oszukujących krwią ociekającego rządu, jest on dalszą próbą zduszenia rewolucyi ludowej, przez rząd z warstwami dotąd uprzywilejowami. Jedyną pozorną gwarancyą dla ludu byłoby natychmiastowe ogłoszenie amnestyi bezwzględnej i powszechnej dla wszystkich bez wyjątku tak zwanych przestępców politycznych, zniesienie stan wojenny i ochrony wzmocnionej, oraz utworzenie zbrojnej milicyi ludowej.

„Dalszym krokiem powinno być zwołanie zgromadzeń ustawodawczych na zasadach powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego głosowania, bez różnicy narodowości i wyznania z oddzielną własną konstytucyą dla Królestwa Polskiego, oraz z zapewnieniem ludowi pracującemu 8-godzinnego dnia roboczego i istotnej prawodawczej ochrony pracy z zabezpieczeniem starości.

„Strejk powszechny ma trwać dalej. Dopiero wtedy, gdy otworzą się podwoje wszystkich więzień politycznych i zapewniony będzie powrót wszystkim zesłanym emigrantom, gdy faktycznie zniesiony będzie stan wojenny, będziemy rozważać sprawę powrotu do pracy".

Centralny komitet strejkowy pracowników Królestwa Polskiego ogłosił tę uchwałę jako dyrektywę.

Demonstracya w Wiedniu i policya.

Rząd chce wnieść projekt reformy wyborczej.

W Wiedniu odbyła się wczoraj rada ministrów, która zajmowała się sprawą ataku policyi na demonstrantów socyalistycznych na Ringstrasse. Policya przy tym ataku, zupełnie niepotrzebnym, raniła szablami przeszło stu demonstrantów, z których kilku ciężko. Postępowanie policyi wzburzyło ogromnie masy robotnicze — i słychać, że komitet partyjny w Wiedniu chce na nie odpowiedzieć generalnym strejkiem w Wiedniu. Na dzisiaj, niedzielę, zapowiedział nową demonstracyą.

* * *

Prawdziwą sensacyę przynosi telegram z Wiednia. Rząd wiedeński, pod naciskiem opinii, zamierza, jak słychać, jeszcze w tej sesyi parlamentu przedłożyć **projekt reformy wyborczej**, opartej na znacznie rozszerzonem prawie głosowania. Czy jednak obecna izba, której członkowie tylko jeszcze krótki czas zachować mogą mandaty poselskie, zdoła się uporać z tą reformą? Nam się zdaje, że baron Gautsch, jeśli istotnie wniesie projekt reformy, to uczyni to tylko w chytrym zamiarze zjednania rządowi sympatyi przy przyszłych wyborach.

Korespondent „Gaz. Nar." donosi z Wiednia:

„Miałem sposobność rozmawiania dziś z wybitnym polskim politykiem o sytuacyi wewnętrznej. Zdaniem tego posła wypadki w Rosyi i na Węgrzech, gdzie ogólne prawo wyborcze przyjęto do programu rządowego, muszą i w Austryi sprawę powszechnego prawa głosowania postawić na pierwszym planie.

Wczorajsze niezręczne postąpienie wiedeńskiej policyi przyczyniło się do zaognienia całej sprawy, utrudniło spokojne porozumienie się i przeprowadzenie reformy wyborczej na gruncie parlamentarnym. Nie ulega wątpliwości, że sfery rządowe przekonane są o wielkim nietakcie i błędzie policyi, która wykonała wprost atak na bezbronny tłum".

Dwanaście lat w grobowcu.

Tak znaczny przeciąg czasu przeżył sir Jonatan Reed, który, jak telegrafują z Nowego Jorku, zmarł w tych dniach jako eremita tamtejszego cmentarza Evergeen. Pochowano go obok żony, we wspaniałem mauzoleum. W roku 1893, gdy Reedowa umierała, Jonathan ślubował jej, że jej nigdy nie opuści i będzie żył przy niej aż do zgonu. I dotrzymał ślubu. Od czasu pogrzebu żony zimą i latem dniem i nocą przebywał siwowłosy starzec w marmurowem mauzoleum, wyczekując cierpliwie śmierci, któraby go z tych więzów wyzwoliła. Przesiadywał przy pustej, dla niego przeznaczonej trumnie, ustawionej obok trumny ze zwłokami żony. Stół, krzesło i kilka innych niezbędnych przedmiotów stanowiło „umeblowanie" grobowca. U wejścia do mauzoleum widnieje napis: „Boże, błogosław naszemu przybytkowi". W grobowcu znachodziło się też kilka przedmiotów, należących do nieboszczki: kilka poduszek jej roboty ręcznej i wypchana papuga, którą Reedowa lubiła. Nieszczęśliwy starzec wierzył święcie, że ukochana żona choć raz przed jego śmiercią okaże się żywą: czekał na to latami. Przed kilkoma miesiącami robotnicy przechodzili raz koło mauzoleum. Gdy za powrotem weszli do wnętrza, zastali Jonathana leżącego na posadzce bez przytomności. Dostał ataku apoplektycznego, a przytem postradał zmysły. Przeniesiono go do sanatoryum, gdzie go ściśle dozorowano. Reed liczył lat 75; majątek, wynoszący około 900 tys. koron, zapisał bratankom.

Co słychać w mieście? 5 listopada.

KALENDARZ.

Dziś w niedzielę Opieki N. M. P. — Jutro w poniedziałek Feliksa i Leona. — Pojutrze we wtorek Amaranta.

Niedziela.

Teatr miejski. O godz. 3 po poł. „Młynarz i jego córka", sztuka ludowa w 3-ch aktach E. Raupacha (ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczór „Terakoja", dramat historyczny japoński w 1 akcie Takeda Izumo (przekład i prolog J. Żuławskiego). „Sawantki", komedya w 5 aktach wierszem J. P. Moliera (przekład L. Rydla).

Koncert na cytrach i mandolinach szkoły Senowskiego w sali Resursy urzędniczej o godz. 7·30 wieczór.

Przedstawienie amatorskie i zabawa w „Gwieździe".

Zgromadzenie socyalistyczne w Ujeżdżalni o godz. 10 rano, a następnie pochód na Rynek.

Walne zgromadzenie „Związku kobiet" w lokalu (Rynek 13) o godz. 4 po poł.

Walne zgromadzenie „Przyjaźni" o godz. 7 wieczór.

Walne zgromadzenie oddziału Uniwersytetu ludowego.

Zgromadzenie izraelickie w hotelu Kleina o godz. 7·30 wieczór.

Odczyt i zebranie w „Eleutaryi" o godz. 7 wieczór.

Tanie mięso. Magistrat podgórski wniósł energiczny protest do namiestnictwa przeciw sławnemu rozporządzeniu magistratu, względnie prezydenta dra Leo, który mięso wysyłane przez podgórskich rzeźników do Krakowa, a poddawane już *oględzinom weterynarza miejskiego*, zaopatrzone w plomby i certyfikat, kazał po raz wtóry poddawać rewizyi weterynarza krakowskiego w rzeźni miejskiej. Ponieważ rozporządzenie to, niczem nieuzasadnione, naraża rzeźników podgórskich na znaczną stratę czasu i pieniędzy, a tem samem przyczynia się do podnoszenia cen mięsa, magistrat podgórski podejmie wszelkie kroki przeciw tego rodzaju szykanom, tem bardziej, że takie rozporządzenie magistratu krakowskiego sprzeciwia się wprost brzmieniu ustawy krajowej z 25 czerwca r. 1888, zamieszczonej w dzienniku ust. kraj l. 74.

* * *

Słynny ukaz magistracki, wydany w interesie „biednych" rzeźników, będzie niewątpliwie przez namiestnictwo zniesiony. Wydaniem

tego ukazu okazał krakowski magistrat] dowodnie, że całą akcyę w sprawie dostarczania ludności tańszego mięsa, traktuje poprostu jako farsę. Ale to postępowanie zarządu gminy miasta Krakowa, urągające interesom ludności, znajdzie należyte napiętnowanie na najbliższem posiedzeniu rady miasta.

Wawel. Dr Klemens Bąkowski, zapalony miłośnik i znawca zabytków krakowskich, przysłużył się wielce szerokim kołom społeczeństwa polskiego napisaniem doskonałego „Przewodnika po Zamku krakowskim". Sam właściwy przewodnik po salach wawelskich, dzisiaj opustoszałych, a niegdyś tak strojnych i gwarnych, poprzedził dr Bąkowski treściwym opisem dziejów Zamku, jego zmiennych losów i kolei, jego odradzania się po licznych pożarach, wprowadzanych w nim przez królów polskich nowości i t. p.

Otwarcie wystawy „Sztuki". Wczoraj odbyło się otwarcie wystawy „Sztuki", wielce interesującej i obfitującej w dzieła wysokiej wartości.

O godz. 11 przed południem odbyło się vernissage wobec licznie zaproszonych gości.

Wystawa zawiera prace Wyczółkowskiego (21 pejsaży tatrzańskich w osobnej sali), Szymanowskiego, Wyspiańskiego, Weissa, prof. Stanisławskiego, K. Frycza, Olgi Boznańskiej, Mehoffera, Fałata, Kamockiego, Sichulskiego, St. i J. Czajkowskiego, Szczyglińskiego, St. Rzeckiego, Filipkiewicza, Rosenbluma i innych. Szczegółowe sprawozdanie podamy w jednym z następnych numerów.

Repertoar teatru miejskiego.

Poniedziałek: „Divette", pantomina, występ p. Ireny Stroni. — „Wyrozumiały komisarz", kom. w 1 akcie A. Comtelin'a.

Wtorek: „Ijola", dramat w 4 akt. J. Żuławskiego.

Sroda: „Birbant", trywialna komed. w 4 akt. Oskara Wilda. (Popularne).

Czwartek: „Ijola", jak wyżej.

Piątek: teatr zamknięty.

Sobota: „Pająk", trzy akty, napisał Zyg. Kawecki. (Nowość).

Niedziela: o godz. 3 po południu: „Obrona Częstochowy", dram. hist. w 7 odsłonach z prologiem Juliana z Poradowa (ceny zniżone do połowy); — o godz. 7 wieczorem: „Wicek i Wacek", kom. w 4 akt. Zygmunta Przybylskiego.

Koncert. Staraniem Filharmonii lwowskiej odbędzie się w sali „Sokoła" w poniedziałek dn. 6 b. m. koncert nadwornego śpiewaka i tenora wielkiej opery wiedeńskiej Leona Slezaka, ze współudziałem pianisty Oskara Dachsa. Slezak najwybitniejszy ten dzisiaj śpiewak, ulubieniec Wiednia, Kroat z urodzenia śpiewać będzie także i popolsku.

Bilety nabywać można wcześniej w handlu p. Fenza.

Przedstawienie amatorskie w „Gwieździe" odbędzie się w niedzielę o godzinie 7 wieczorem. Dane będzie: scena „Na ulicy" i wodewil „Adam i Ewa". Po przedstawieniu zabawa taneczna.

W Przyjaźni odbędzie się w niedzielę dn. 5 b. m. o godzinie 7 wieczór nadzwyczajne zgromadzenie, celem zmiany statutu.

Zgromadzenie w hotelu Kleina. W niedzielę o godz. 7·30 wieczór odbędzie się w hotelu Kleina ogólne zgromadzenie, zwołane przez adw. dra Adolfa Grossa, z porządkiem dziennym: 1) Powszechne prawo wyborcze. 2) Wybory do Rady wyznaniowej.

Z krak. Tow. technicznego. W niedzielę d. 5 b. m. o godz. 10 przedpoł., zwiedzą członkowie Tow. zbiorowo Zamek na Wawelu. Punkt zborny w bramie Zamku.

Eleuterya. W niedzielę dnia 5 listopada b. r. odbędzie się w lokalu Eleuteryi o g. 7 wieczorem (Jagiellońska 5 I. p.) zebranie, na którem P. Stanisław Rymat odczyta rzecz p. t. „Alkohol w życiu młodzieży". Po odczycie dyskusya. Następnie zabawa domowa dla członków i zaproszonych gości. Na odczyt wstęp wolny. Goście mile widziani.

Zjazd rządowych pomocników i pomocniczych funkcyonaryuszów kancelaryjnych odbędzie się we Lwowie dnia 12 listopada br. Celem zjazdu jest poprawa warunków bytu i uregulowanie stosunków służbowych.

Echa sprawy Angelusa. Dowiadujemy się, że członkowie trybunału, który sądził Angelusa, otrzymali karty żałobne, ze złośliwymi dopiskami i pogróżkami.

Jeden z adwokatów, do którego zwróciła się rodzina Angelusa, przygotowuje obszerny list otwarty, który wyjdzie drukiem i będzie rozrzucony po mieście. List ten, oparty na obszernym memoryale, pozostawionym przez Angelusa, ma wykazać jego „niewinność" i „zrehabilitować" go w opinii publicznej.

Podobno rodzina Angelusa starać się ma o zmianę nazwiska. Byłoby to o tyle dziwne, że jeżeli rodzina wierzy w niewinność Angelusa, nie potrzebuje wstydzić się jego nazwiska.

Pokąsany przez psa wściekłego. W zakładzie dra Bujwida znajduje się w leczeniu prof. politechniki lwowskiej p. Talowski wraz z córeczką. O powodach wyjazdu prof. Talowskiego do zakładu leczniczego dra Bujwida, donosi „Kuryer Lwowski":

W dniu 26 października znany architekt prof. Talowski jadąc we Lwowie wraz z rodziną tramwajem do teatru, doznał przy zderzeniu tramwaju z furą wyładowaną piaskiem, lekkiego stłuczenia, co spowodowało go do powrotu do domu i do zawezwania lekarza.

Dziwnym zbiegiem okoliczności ten przypadek tramwajowy wybawił rodzinę pp. Talowskich od strasznego nieszczęścia. Gdy zawezwany dr Mikołajski opatrzył nieznaczne stłuczenia, spowodowane małą katastrofą tramwajową, p. Talowska przy tej sposobności zwróciła uwagę lekarza na małe ranki, już prawie zabliźnione, pochodzące od pokąsania prof. Talowskiego przez psa, niedawno z prowincyi przywiezionego. Ten sam pies pokąsał także dziesięcioletnią córkę pp. Talowskich a nadto i psa, zdawna już w domu chowanego. Państwo Talowscy nie przywiązywali do tego wypadku żadnego znaczenia — gdyż rany od pokąsania były nieznaczne, a pies wydawał się z natury złośliwym i chociaż wkrótce zdechł, nie podejrzywali, aby był dotknięty wścieklizną, bo za życia nie zdradzał objawów, które pospolicie przy wodowstręcie występują. Od pokąsania osób z rodziny pp. Talowskich do wypadku tramwajowego upłynęło już 5 dni, a pp. Talowscy tak dalece byli spokojni co do niewinnej natury pokąsań, że ani im przez myśl nie przeszło, by z tego powodu zasięgać zdania lekarza.

Łatwo więc wyobrazić sobie przerażenie pp. Talowskich, gdy dr Mikołajski, wypytawszy o bliższe szczegóły co do przebiegu choroby u psa, oznajmił, że pies prawie na pewne był wściekły i że należy dla usunięcia wszelkiej pod tym względem wątpliwości bezzwłocznie postarać się o przeprowadzenie sekcyi psa i innych badań rozpoznawczych, aby w razie potwierdzenia podejrzenia nie opóźnić u osób pokąsanych leczenia zapobiegawczego w zakładzie prof. Bujwida. Nazajutrz przedsięwzięta z urzędu sekcya psa stwierdziła istotnie znamiona wścieklizny. Profesor Talowski wraz z córką wyjechał zaraz do Krakowa, gdzie poddaje się szczepieniom zapobiegawczym.

Wobec tego, że uszkodzenia z pokąsania są bardzo nieznaczne i na częściach ciała osłoniętych ubraniem, jest wszelka nadzieja, że leczenie da wynik pomyślny. Gdyby jednak wypadek tramwajowy nie był pp. Talowskich skłonił do zawezwania lekarza, mogło p. Talowskiemu grozić wielkie niebezpieczeństwo, bo w domu tym przebywał jeszcze drugi pies, przez psa wściekłego pokąsany, który w razie wybuchu u niego wścieklizny mógł inne jeszcze osoby pokąsać.

Obława sanitarna, którą przeprowadziła w piątek wieczorem policya krakowska, dała ten wynik, że aresztowano kilkanaście kobiet lekkiego prowadzenia się, z których cztery, jako zakaźnie chore, odstawiono do szpitala.

Zapiski policyjne. Pani R., żona emerytowanego urzędnika, zastawiła w sobotę w miejskiej kasie Oszczędności, przedmiot za 20 koron i kwotę tę schowała z pugilaresem do kieszeni. Zaledwie wysunęła się z tłumu, z pod okienka, już zauważyła brak swych pieniędzy. Sprawca nieznany.

Ekspozytura policyi w Podgórzu aresztowała złodzieja Sebastyana Woźnicę, za kradzież różnych przedmiotów na targu wtorkowym w Podgórzu.

Kazimierz Dzierwa vel Dzierwiński, znany amator cudzych rzeczy, oburzony na p. Abrahamera, właściciela realności w Ludwinowie, za wymówienie mieszkania, powybijał mu kilkanaście szyb i obsypał gradem przezwisk, tak, że urząd gminny musiał interweniować i odstawić Dzierwę do policyi podgórskiej.

Kradzież brylantowego garnituru. We wrześniu skradziono żonie tutejszego restauratora Nuchmana Englandera kolczyki i broszę brylantową, wartości powyżej 600 koron. Podejrzenie zwrócił poszkodowany przeciw obsługaczce Salomei Łabusiowej, którą też aresztowano. Dalsze dochodzenia wykazały, że aresztowana skradła rzeczywiście kosztowności i wręczyła swej siostrze Rozalii Dudowej, ta zaś zastawiła je u Józefa Piegzy, gospodarza w Choczni.

Wszyscy troje stanęli za to w sobotę przed sądem przysięgłych i trybunałem, któremu przewodniczył r. s. Traunfellner. Oskarżał prokurator Chwalibogowski i to Łabusiową o kradzież, Dudową o współwinę, Piegzę o nabywanie podejrzanych przedmiotów. Oskarżonych bronili adwokaci: dr Bardel, dr Przeworski i dr Peiper.

Łabusiowa tłómaczy się, że garnitur brylantowy znalazła, zaś reszta oskarżonych, że nie wiedzieli nic o tem, jakoby przedmioty te miały pochodzić z kradzieży.

Na podstawie werdyktu przysięgłych skazał trybunał Łabusiową na 5 miesięcy, a Dudową na 2 miesiące ciężkiego więzienia. Piegza został uwolniony od winy i kary.

Magistrat podgórski wzywa popisowych, urodzonych w latach 1883, 4 i 5, aby zgłaszali się w miejscowym magistracie w ciągu listopada, o to z wyjątkiem niedziel, codzień od 8 do 12 przedpołudniem. Zaniedbujący, naraża się na grzywnę od 10 do 200 kor.

TELEGRAMY „NOWIN".

Z Królestwa Polskiego.

Warszawa. (Doniesienie pet. aj. tel.) — Dzień wczorajszy minął spokojnie; tylko 3 osoby zraniono. Nauczyciele szkół miejskich postanowili odtąd udzielać nauki tylko w języku polskim. **Wielkie zgromadzenie urzędników kolejowych uchwaliło strejkować dopóty, póki wszystkie narodowe żądania nie będą spełnione.**

Komitet narodowej obrony.

Warszawa. Utworzyła się tu organizacya komitetu narodowej obrony. Na czele stanęło 12 członków, reprezentantów wszystkich partyi, którzy w ręce swe ujęli cały ruch.

Sosnowiec. (Aj. Grabowa). Zamierzony na onegdaj w południe napad na więzienie będzińskie celem uwolnienia więźniów politycznych, wskutek wpływu pewnej deputacyi robotniczej nie odbył się.

Cały dzień odbywały się zgromadzenia demonstracyjne na kopalni Renarda, w hucie Katarzyny itd. Na cmentarzu na grobie zastrzelonego studenta szkoły górniczej przemawiano w duchu rewolucyjnym, o potrzebie zaprowadzenia rzeczpospolitej ludowej. Około kopalni Piaski wystąpił przeciwko ekscedentom oddział piechoty i zmusił ich do odwrotu. W sądzie miejscowym rozbito portret cara. W dzień święta dworskiego (galówki) w obawie rozruchów zaniechano nabożeństwa, oraz innych szopek rządowych. Ludność zaniepokojona jest pogłoskami, jakoby gubernator piotrkowski rozkazał, aby przy większych wykroczeniach wojsko strzelało bezwłocznie.

Radom. W ostatnich paru dniach rzucono tu 20 bomb. Ulice są pozamykane przez rewolucyonistów barykadami z drutu kolczastego.

Z CARATU.

Amnestya.

Petersburg. (Doniesienie pet. aj. tel). Ukaz o amnestyi wylicza pewne kategorye zasądzonych, którzy będą zupełnie ułaskawieni. Zasądzeni na ciężkie kary w innych kategoryach otrzymają wielkie zniżenie kar. **Przestępcy polityczni będą ułaskawieni zupełnie.**

Petersburg. „Nowoje Wremia pisze o amnestyi: Od r. 1825 do 30 października 1903 trwała walka o wolność konstytucyjną. Część tych, którzy walczyli o tą wolność z poświęceniem własnej osoby, już dzisiaj nie żyje, a pamięć ich czci ojczyzna, część jednak znajduje się w kazamatach i na wygnaniu. Tych trzeba koniecznie wybawić. Dlatego witamy z zadowoleniem amnestyę, która, jak się zdaje, jest bardzo rozległą.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Wydana amnestya obejmuje także wszystkie do 30 października popełnione zbrodnie o obrazę majestatu cara i członków rodziny cesarskiej i przekroczenia tych, których wina polega na udziale w tajnych stowarzyszeniach.

Rocznica wstąpienia cara na tron.

Petersburg. Z powodu rocznicy wstąpienia cara na tron, miasto uroczyście przybrane chorągwiami i iluminowane. Apteki są otwarte. Zakłady elektryczne funkcyonują. Ruch pociągów ku Moskwie został podjęty. Ruch do granic niemieckich jeszcze nie podjęty.

Następca Pobiedonoscewa.

Petersburg. (Doniesienie pet. aj. tel.) — Członek rady państwa ks. Oboleńskij został mianowany nadprokuratorem św. Synodu. Komendant okręgu wojskowego kazańskiego jenerał Kossicz powołany został do Rady państwa.

Gabinet Wittego.

Londyn. Do tutejszych dzienników nadchodzą sprzeczne wiadomości o gabinecie Wittego. Koryfeusze liberalni odmówili udziału. Pewnem jedynie jest powołanie Romanowa, jako ministra skarbu. Nawet Chiłkow chce ustąpić, a w miejsce jego upatrzony ma być inżynier Ziegler.

W. ks. Aleksander ustępuje!

Paryż. Donoszą z Petersburga, że w. ks. Aleksander Mikołajewicz szwagier cara ma ustąpić ze stanowiska szefa marynarki. — Uważają to za zapowiedź nowej ery, bo Aleksander był przeciwnikiem Wittego i przedstawicieielem reakcyi.

Rząd przyjął żądania kolejarzy!

Petersburg. Hr. Witte przyjął wczoraj trzech członków centralnego komitetu strejkowego i prezydenta kongresu delegatów kolejowych. Premier upoważnił ich do zawiadomienia wszystkich komitetów strejkowych kolejowych, **że ich żądania zostały przez rząd przyjęte.** Dziś odbywa się narada kolejarzy w sprawie zakończenia strejku.

Poczta zaczęła znowu wydawać abonentom gazety.

Rzezie w Moskwie.

Moskwa. W dniu wczorajszym po pogrzebie pewnego robotnika, który zginął w walce rewolucyjnej, przyszło do **wielkiej rzezi w pobliżu uniwersytetu.** Około godziny 11 w nocy zjawiła się tam nagle tak zw.: „Czarna sotnia" w sile blisko 1000 osób i zaczęła strzelać do publiczności. Gdy napadnięci zaczęli się bronić, nagle z pobliskich koszar **wojsko dało kilka salw do publiczności i to bez najmniejszego powodu. Ogółem zabito 6 osób, 36 osób ciężkie, a blisko 40 osób lekkie odniosło rany.** Wczoraj około południa kozacy zabili na ulicy **dwóch studentów tutejszych.**

Petersburg (Pet. aj. tel.). Wiadomości z prowincyi brzmią spokojniej. W Rostawie nad Donem, gdzie wskutek rozruchów poniesiono milionowe szkody. Komunikacya kolejowa przywrócona. W Rydze przedwczoraj odbyła się wielka manifestacya, w której wzięło udział 150.000 ludzi. Z 34 trybun wygłoszono mowy w siedmiu językach, w których wyłuszczano pogląd na ukaz konstytucyjny. Wojsko witano okrzykami: „Niech żyje armia". W Noworosyjsku komunikacya kolejowa znowu podjęta.

Libawa. Po ulicach odbywają się tłumne demonstracye. W porcie ustała wszelka praca. Fabryki, biura i sklepy pozamykane.

Milicya ludowa.

Kazań. Lud rozbroił policyantów i uzbroił się w zabraną im broń. Zaprowadzono milicyę ludową, która utrzymuje spokój.

Pogromy żydów.

Rzeź w Odessie.

Berlin. Według doniesień z Odessy przez cały dzień wczorajszy trwały wykroczenia motłochu. Szereg żydowskich sklepów oraz szereg magazynów przy głównych ulicach splądrowano. **Kilka fabryk na przedmieściach zgorzało. Szpitale przepełnione są rannymi.** Kilka hoteli oraz konsulaty strzeżone są przez wojsko.

Także z Kiszyniewa, Mikołajowa, Sebastopola, Rostowa i Elisawetgrodu donoszą o wielkich wykroczeniach motłochu skierowanych głównie przeciw żydowskim sklepom i domom.

Kijów. Żydowskie sklepy prawie wszystkie zniszczone, podobnie znaczną część mieszkań prywatnych żydów zrabowano i splondrowano. Rzeź żydów trwa dalej, a liczbę zabitych obliczają na przeszło 100 osób. Rannych jest około tysiąca.

Berlin. Ostatnie telegramy z Kijowa donoszą, że zaburzenia znacznie zmalały. — Część robotników powróciła do pracy. — Ruch kolejowy podjęty.

Petersburg. (Doniesienie pet. aj. tel.) — Jak donoszą z Tomska, przyszło tam do starcia między zwolennikami partyi terrorystycznej a postępowej. Członkowie partyi postępowej schronili się do gmachu kolejowego. Wieczorem podpalono gmach zarządu kolejowego, wobec czego batalion wojska otrzymał rozkaz wkroczenia. Wiele osób odniosło rany. Zdemolowano również urządzenie teatru.

W Batum przyszło wczoraj do starcia między manifestantami a wojskiem, przyczem wiele osób poległo i odniosło rany.

W Moskwie wydał jenerał-gubernator odezwę, wzywającą ludność do zaprzestania manifestacyj i do powrotu do zwykłych zajęć.

W Saratowie ogłosił gubernator, że rozruchy zostały przez wojsko stłumione. — Mimo tej zapowiedzi wygłaszano wczoraj mowy rewolucyjne, w których napadano na carat. Po wygłoszeniu mów podburzających nastąpiły rabunki. Splądrowano wiele mieszkań i sklepów żydowskich. Na wojsko rzucano bomby i strzelano z rewolwerów. Wojsko również strzelało. Wiele osób odniosło rany.

Gubernator kijowski zawiadamia również, że wszelkie usiłowania wywołania rozruchów, zostały zbrojną przemocą stłumione.

Petersburg. (P. aj. tel.) Donoszą z Jarosławia, że od 3 dni odbywają się tam wykroczenia ludności przeciw uczniom i żydom; wiele domów i sklepów zrabowano.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) W Iwanowie i Woźnieszczeńsku przyszło wczoraj na zgromadzeniu do starcia z kozakami.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Jak donoszą z Odessy, Kijowa i innych miast wykroczenia przeciw żydom ponowiły się.

Petersburg. Rostow nad Donem stoi w płomieniach.

Londyn. Donoszą tutaj z Odessy, że zaburzenia trwają dalej. **Dnia 3 bm. zabito przeszło 400 osób.**

Powstanie w Finlandyi.

Kopenhaga. Doniesienie Biura Ritzaua z Haparandy. Strejkujący w Tornea otrzymali ostatniej nocy następujący telegram: Senat finlandzki został zniesiony. Senatorzy i jenerał-gubernator otrzymali dymisyę.

W ogólności panuje w Finlandyi spokój. **Do Helsingforsu przybyła piechota i ośm armat, jednakże żołnierze nie chcą strzelać.** Do Petersburga wysłano deputacyę. Gwardya obywatelska dostarczyła 4.000 ludzi, którzy mają się zająć utrzymaniem porządku. **Odbywają oni codziennie ćwiczenia w strzelaniu. Urząd telegraficzny w Helsingforsie jest strzeżony. Żołnierze**

i ich dowódcy przyrzekli obywatelom pomoc w powstaniu. W wielu miastach zarówno wojsko jak i mieszkańcy przyrzekli brać udział w walce o wolność ojczyzny. Gdy do Helsingforsu nadeszła wiadomość o zbliżaniu się oddziałów rosyjskich, wystąpiła przeciwko nim gwardya narodowa i zmusiła do cofnięca się bez walki.

Kopenhaga. Do Biura Ritzaua donoszą z Haparanda: Do Tornea nadeszła telegraficzna wiadomość, że senat został rozwiązany, a senatorowie i jenerał-gubernator otrzymali dymisyę. Wogóle panuje w Finlandyi spokój. W tych dniach wyjechać ma z Helsingforsu deputacya do Petersburga.

Helsingfors. Zarząd miejski wybrał komisyę „dobra publicznego" i zawiadomił komitet strejkowy, że może objąć odpowiedzialność za utrzymanie porządku. — Na ten cel uchwalono 10.000 marek. Zarząd miejski zbiera się codziennie dwa razy. — Wybrano komisyę z trzech członków, która ma w ważnych kwestyach porozumiewać się z komitetem strejkowym.

Eskadra wojenna do Finlandyi!

Petersburg. Eskadra wojenna, stojąca na kotwicy w Rewlu, została wysłana do Helsingforsu.

Kopenhaga. Ministerstwo spraw zagranicznych zawiadamia, że według telegramu jeneralnego konsula duńskiego w Helsingforsie, rosyjski oddział wojska znajduje się w mieście, a **eskadra przybyła do portu.** Połączenie z Finlandyą przez Sztokholm jest wątpliwe. Wczoraj wyruszyło kilka okrętów do Abo. Do Helsingforsu okręty nie mogą dopłynąć. Statek „Polaris" wyruszył stąd. Sytuacya znowu spokojniejsza, strejk jednak trwa w całej rozciągłości. Pomiędzy stronnictwami panuje niezgoda.

Torneo. (B. Ritzaua.) Onegdaj wieczorem odbyło się tu burzliwe zgromadzenie, na którem **uchwalono zakupić broń i stworzyć gwardyę narodową.**

Komunikacye.

Gdańsk. Urzędownie. Ruch osobowy przez Grajewo ze stacyami rosyjskimi południowo-zachodnich kolei został ponownie podjęty. Ruch towarowy przez Grajewo również tylko ze stacyami południowo-zachodnich kolei podjęty, z wyjątkiem Odessy i Kijowa. Ruch z innymi rosyjskimi stacyami przez Grajewo dotąd przerwany. Ruch osobowy i towarowy przez Wierzbołowo dotąd nie został podjęty.

Różne telegramy.

Zaburzenia na uniwersytecie wiedeńskim.

Wiedeń. Dziś przedpołudniem przyszło w uniwersytecie do starć między studentami niemieckimi a włoskimi z okazyi rocznicy zaburzeń studenckich w Insbruku.

Studenci niemieccy demonstrowali zrazu przeciw rektorowi Philipowiczowi i prof. Dworzakowi, poczem zwrócili się przeciw studentom włoskim, których wyparli z auli. Niemcy studenci śpiewali „Wacht am Rhein". Włosi odpowiedzieli śpiewem pieśni włoskich i okrzykami „Pfuj" Kilku studentów z obu stron zostało tak zranionych, że okazała się potrzebną interwencya Tow. ratunkowego.

Sułtan w strachu.

Konstantynopol. Zajścia w Rosyi i nadanie konstytucyi, o czem tutejszym dziennikom ani wzmianki uczynić nie pozwolono, wywołały w Ildiz-kiosku wielkie wrażenie i obawę, aby nie wywołało to reakcyi w samej Turcyi. *(I na tę zakałę Europy przyjdzie kolej. Przyp. red.)*

Reforma wyborcza do parlamentu w Austryi.

Wiedeń. „Wiener Abendpost" donosi: Izba posłów podczas ostatniej swej sesyi zajmowała się prawie wyłącznie sprawą reformy wyborczej Zasadniczy opór przeciw daleko idącej zmianie dotychczasowego prawa wyborczego znacznie osłabł. Im większe są trudności i wątpliwości, na jakie napotyka praktyczne przeprowadzenie żądania powszechnego prawa głosowania w Austryi, tem raźniej i szczegółowiej musiał się rząd zajmować pytaniem, pod jakimi warunkami można odpowiedzieć życzeniu reformy wyborczej, odpowiedniej stanowi rozwoju publicznego. Nie można także przeoczać, że te życzenia doznały poparcia w Austryi przez zajścia w innych państwach.

Jest to jednak praca, wymagająca najspokojniejszej i najdojrzalszej rozwagi. Nieodzowny jest także przytem: spokój życia publicznego, gdyż podczas namiętnych ruchów ludowych praca ta nie może być wykonaną. Zajścia ostatnich tygodni, zwłaszcza w Wiedniu, czynią koniecznem wskazanie z naciskiem na tę okoliczność i zwrócenia uwagi tych, którzy najbardziej oświadczają się za daleko idącą reformą, że los reformy po części leży także w ich rękach.

Rząd zobowiązany jest wobec przyszłej zmiany prawa publicznego nie dozwolić na zakłócenie porządku i zapobiedz naruszeniu ustaw, co ostatnimi czasy miało miejsce. Wobec zaś politycznego ruchu nie będzie stawiał trudności ani w omawianiu w prasie, ani też na zgromadzeniach. Polityczna agitacya na rzecz idei reformy wyborczej ma się rozwijać w ramach ustawowych bez przeszkody, ale z drugiej strony gwałty, niszczenia i naruszenia porządku publicznego, muszą ustać.

Leży w interesie kół ludowych, które pragną reformy, by udowodniły swem postępowaniem, że są w każdym kierunku politycznie dojrzałe, a więc także dla nowego prawa wyborczego. Parlament a nie ulica jest miejscem, gdzie decyzya ma zapaść. *(Co to wszystko znaczy! Pr. Red.)*

Upaństwowienie kolei północnej.

Wiedeń. Wczoraj rozpoczęły się w ministerstwie kolejowem rokowania w sprawie upaństwowienia kolei północnej, któ re będą w poniedziałek dalej prowadzone. Przewodniczył kierownik ministerstwa D. Wrba.

Wiedeń. Kierownik min. oświaty zatwierdził uchwałę kolegium profesorów uniw. Jagiell. co do dopuszczenia dra Franciszka Bujaka, jako docenta prywatnego polskiej i powszechnej historyi ekonomii na wydziale filozoficznym uniwersytetu krakowskiego.

Mianowania.

Lwów. „Gazeta Lwowska" donosi. Ósmą klasę rangi otrzymali profesorowie gimnazyalni: L. Mikuta (Buczacz), Feliks Gątkiewicz (Drohobycz), Anat. Łucyk (Drohobycz), Alb. Schreyer (Kraków Jacka), G. Lettner (II. Lwów), Eman. Roszke (Lwów Fr. Józefa), ks. M. Kuryś (IV. Lwów), dr W. Hahn (V. Lwów), W. Tyran (Nowy Sącz), St. Babiński (I. Rzeszów), B. Grotowski (I. Rzeszów), A. Pytel (Sanok), St. Szarga (Stanisławów), dr M. Sabat (Stanisławów), J. Dorosiński (Tarnów), Wojciech Cechel (Podgórze), Czuczyński (Podgórze) ks. Kl. Bystrzycki (Złoczów).

Różne wiadomości.

Ogromna ilość gęsi zniszczała skutkiem strejków kolejowych w Królestwie Polskiem. Handlarze berlińscy stracili podobno 2,000.000 marek i postanowili żądać wynagrodzenia od rządu rosyjskiego. W Berlinie nie było onegdaj ani jednej gęsi na targu.

Zaciekłym hakatystą był fotograf gnieźnieński Düring, który rzucił się z czwartego piętra na dół. W „Lechu" czytamy: Gdy Duringa zaniesiono do szpitala katolickiego, żył jeszcze. Lekarz i siostra miłosierdzia sądzili, że wyzionął już ducha. Rozmawiali nad nim głośno po polsku. Naraz Düring otworzył oczy i złamanym głosem wołał: „Hier wird nicht polnisch gesprochen". „Sie sind wohl Hakatist"? — pyta lekarz. „Ja das bin ich" — odpowiedział Düring i — skonał.

Osobliwsze jadłospisy. Przy modnych zastawach stołowych niepoślednią rolę odgrywają jadłospisy i ich podtrzymywacze. Są malarze i rysownicy, którzy się zajmują wyłącznie wykonywaniem ozdobnych kart tak zw. „menu" i podstawek do tychże. — Ostatnie przedstawiają lalki z papieru; najmodniejszemi są japońskie. Główki są pięknie malowane, a suknie układane z bibułki kolorowej. Ostatnia moda wprowadza na stoły automobile kartonowe, starannie modelowane. Mają one ruchome koła i mogą obiegać cały stół. „Menu" znajduje się na wierzchu powozu, który toczy się od jednego do drugiego biesiadnika. Nawet przy większych obiadach wystarczą takie dwa jadłospisy ruchome. Bynajmniej nie ekscentryczne a bardzo gustowne są jadłopisy imitujące liście róży; muszą one wszakże być bardzo starannie wykonane i łudząco do żywych liści podobne. Takie samo zastosowanie mają delikatne listki lilij.

Gdy się podaje do stołu i ostrygi, potrawy bywają spisywane na muszlach ostrygowych. Takie muszle bywają pięknie polerowane i wykładane perłową masą.

Oświadczyny nauczyciela.

— Droga pani! Ziemia nasza jest zaludniona przez 1.548 miliony osób. Z tego na kobiety przypada 700 milionów, wybrałem panią jedną, to chyba świadczy dostatecznie o mojej miłości!

NADESŁANE.



PERFUMY

i

MYDŁA

w eleganckich i bogato wyposażonych kasetkach, po rozmaitych cenach.

Mydła i Perfumy

francuskie, angielskie, niemieckie, krajowe i wszelkie

przybory toaletowe.

Na Gwiazdkę! REIM i SPÓŁKA Na Drzewko!

polecają

z Linia A-B. KRAKÓW Rynek 37.

Dekoracye i ozdoby na drzewko „Lametty“, szkła żelatyny, waty itp. | Farby artystyczne, Przyrządy i Kasetki kompletne do malowań akwarelowych i olejnych na terakocie, porcelanie, drzewie, aksamicie i do napryskiwania.

Szklanne Perły, Kule, Trąbki, Dzwonki, Sople lodowe. | Wszelkie przybory do robót piłeczkowych w kasetkach, od pojedynczych do najpiękniejszych.

Aniołki, Lampiony, Szopki, Stajenki. | Aparaty z igłą platynową do wypalania na drzewie.

Pozłótkę złotą i srebrną, Dyamentynę i Śnieg błyszczący. | WZORKI do malowania, wypalania i do robót piłeczkowych. 229

Girlandy złote, srebrne i kolorowe. Lichtarzyki. | Przedmioty z drzewa, terakoty i porcelany do malowania

Przyrządy do zaświecania i gaszenia. Świeczki kolorowe, gładkie i karbow. | Zabawki gumowe dla dzieci. Piłki gumowe salonowe.

Kotwiczne skrzynki budowlane i zabawki do składania. Łamigłówki Richtera i Sp. | Przyrządy pokojowe do gimnastyki.

Używajcie tylko Pasty do obuwia „ISKRA“

Ostatnie egzemplarze

cennej pracy **prof. Łuszczkiewicza**

pod tytułem

TRZY EPOKI SZTUKI na Zamku Krakowskim

są do nabycia

w Księgarni Katolickiej

Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO

w Krakowie, 6 św. Jana (Hotel Saski.

Cena 2 korony.

Za nadesłaniem przekazem Kor. 2·40 przesyłka franko.

W domu i w podróży niezbędnym środkiem jest

BALSAM wyrobu aptekarza A. Thierry'ego

powszechnie znany i wszechstronnie uznany.



Skuteczny ten środek zaleca się przy niestrawności, wzdęciu, zgadze, tworzeniu się kwasów, kurczach żołądka, braku apetytu, influenzy, przeciw katarowi, zapaleniach, osłabieniach i t. p. jako środek kojący, usuwający tego rodzaju słabości — Przesyłka pocztowa 12 małych lub 6 dużych flaszek balsamu kosztuje K. 5.— opłatnie 60 małych lub 30 dużych flaszek balsamu K. 15.— opłatnie

Należy uważać na prawnie zastrzeżoną markę ochronną.

Aptekarza A. Thierrye'go **Maść centyfoliowa** uśmierzająca rozmiękczająca, kojąca 2 słoiki maści centyfoliowej K. 3.60 opłatnie. W częściowej sprzedaży w składach słoik K. 1·20. Zupełnie uznanie działania nierównanego w skutkach balsamu i maści centyfoliowej wyrobu aptekarza A Thierrego wykazuje broszura zawierająca kilka tysięcy podziękowań, którą przy zamówieniu balsamu lub na żądanie wysyła się darmo i opłatnie. Proszę adresować do aptekara A Thierr'ego w Prograda obok Rohitsch-Sauerbrunn.—Fałszerzy i sprzedających falsyfikaty moich jedynie prawdziwych preparatów proszę mi wymienić celem wdrożenia dochodzeń karnych



Do Ameryki i Kanady

przewozi najtaniej i wygodnie

Linia Kunarda

Zastępstwo dla Galicyi:

Józef Eile, we Lwowie

94 ulica Brajerowska 6.



Proszę „żądać“

darmo i opłatnie

mój bogato ilustr. cennik, zawierający 1000 rysunków dobrych i tanich zegarków przedmiotów złotych i srebrnych

HANNS KONRAD

PIERWSZA FABRYKA ZEGARKÓW

w BRÜX Nr. 1295 (Czechy).

Prawdziwy niklowy zegarek anker rem. syst. Roskopf patent w skórkow. futerale w raz z łańcuszkiem, zł 2. Nikl. budzik złr. 1·45, 3 szt. złr. 4. — Żadne ryzyko. Zmiana dozwolona lub pieniądze z powrotem. 889

AKADEMIK

poszukuje lekcyi

Bliższa wiadomość w Rynku L. 39, I. piętro. 360

Porębski i Zimler

Kraków, Rynek 8.

polecają

Paski

Żaboty, 292

Krawaty,

Kołnierze,

Rękawiczki,

Bluzki i halki damskie,

Skarpetki i pończochy.

Najlepsze higieniczne paryskie

towary gumowe

do celów sanitarnych

polecają 377

Reim i Spółka

Rynek 37, Kraków Linia A-B

Cenniki darmo. Wysyłki dyskretne.

SALON MÓD „IRIS“

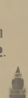
Maryi Romaniszyn

= przy ulicy Wiślnej l. 2.



poleca: 141

najnowsze kapelusze damskie i dziecinne, woalki, szpilki do kapeluszy i t. p.



Przyjmuje również fasony do ubierania i odnawiania po bardzo przystępnych cenach.

OSTRZEŻENIE.

Wobec naśladownictw maszyn do szycia, wyrabianych na sposób jednego z naszych najstarszych systemów, a oferowanych przez firmy konkurencyjne, jako maszyny Singera, lub też ulepszone Singera, zwracamy uwagę, że wyroby te nie są oryginalnemi Singera maszynami do szycia, oraz, że nie pochodzą z naszej fabryki.



Światowo znane oryginalne Singera maszyny do szycia nabyć można li tylko w naszych składach; kto zatem nabyć chce dobrą maszynę do szycia, powinien dokładnie poinformować się, czy takowa pochodzi z naszej firmy, niemniej nie zadawalniać się wymijającemi odpowiedziami. 8



Zwracamy także szczególną uwagę na **ochronną markę**, naśladowaną często przez konkurencyę w łudzący sposób dla zbałamucenia kupującego.

Singer Ko Tow. Akcyjne maszyn do szycia

Kraków: ul. Szpitalna 40 naprzeciw teatru miejskiego, **Kazimierz ul. Wolnica 11.**

Filie w Zachodniej Galicyi: Tarnów: ul. Wałowa 13, Rzeszów: Trzeciego Maja 5, Nowy Sącz: ul. Jagiellońska, Chrzanów: ulica Mickiewicza. Zastępstwa: w Jarosławiu i Sanoku.

Filie na Śląsku austryackim: Bielsko, ul. Kolejowa 2a, Frywałd plac Rudolfa 170, Cieszyn: ul. Stefanie 38, Opawa: Speerkasse 5

Najtaniej w Krakowie Grodzka 58



Pierścionki zaręczynowe i obrączki ślubne gotowe i na składzie.

5 K. i więcej zarobku dziennie.



Stowarzyszenie robotnicze wyrobu pończoch maszynowych poszukuje osób obojga płci do wyrobu pończoch na naszej maszynie. Pojedyncza i szybka praca przez cały rok w domu. Żadne przedwstępne wiadomości niepotrzebne. Odległość nie stanowi przeszkody — a my sprzedajemy prace. 319

Thos H. Whittick & Co., Prag, Petersplatz 7283.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukiem Józefa Fischera w Krakowie.